

ROWEREM PRZEZ POLSKĘ



Ze Strzelc Opolskich do Gdańska. Funkcjonariusze ze strzeleckiego zakładu karnego chcą przejechać 1062 km w 6 dni. Wszystko dla 8-letniego Szymona, który walczy z rzadką chorobą genetyczną. Startują w niedzielę wieczorem.

Ze Strzelc Opolskich do Gdańska. Funkcjonariusze ze strzeleckiego zakładu karnego chcą przejechać 1062 km w 6 dni. Wszystko dla 8-letniego Szymona, który walczy z rzadką chorobą genetyczną. Startują w niedzielę wieczorem.

Pomysł zrodził się w głowie ppor. Tomasza Fijałkowskiego, wychowawcy z Zakładu Karnego Nr 1 w Strzelcach Opolskich, podczas treningu pływackiego. – Zamiast liczyć płytki na dnie basenu, myślę, planuję, zastanawiam się – opowiada. – Wpadłem na pomysł, żeby kolejną wyprawę rowerową przez Polskę połączyć z akcją charytatywną. To miał być czwarty wyjazd ich grupy rowerowej „Korba”, składającej się z czynnych i emerytowanych funkcjonariuszy strzeleckiego zakładu karnego. Idea spotkała się z aprobatą kolegów, pozostało poszukać osoby potrzebującej pomocy. O 8-letnim Szymku, chorym na rzadką chorobę genetyczną, z bardzo niskim napięciem mięśniowym, Tomasz Fijałkowski dowiedział się w Środowiskowym Domu Samopomocy w Strzelcach Opolskich, gdzie chłopiec ma zajęcia terapeutyczne. – Okazało się, że żeby komunikować się z innymi potrzebuje tabletu multimedialnego z synteizatorem mowy – mówi funkcjonariusz. – Teraz ma dostęp do takiego urządzenia jeden raz w tygodniu przez godzinę. Postanowiliśmy, że zbierzemy pieniądze na zakup tabletu, bo to otworzy mu drzwi do świata zewnętrznego.

Tomasz Fijałkowski uruchomił zbiórkę, razem z kolegami zaczęli promować akcję w mediach społecznościowych i planować wyprawę rowerową. Oprócz pieniędzy na tablet chcą też zebrać na turnus rehabilitacyjny dla chłopca. W sumie 15 tys. zł. – Jeszcze nie wyruszyliśmy, a już mamy ponad siedem tysięcy – cieszy się funkcjonariusz. – Dużo zebraliśmy podczas majowego półmaratonu w Katowicach, gdzie ja razem z moim kuzynem Krzysztofem Fijałkowskim, też wychowawcą z naszej jednostki, wystartowaliśmy z Szymonem w Silesia Marathon. To był ciężki bieg, ale było warto. Tomasz Fijałkowski, dla którego starty w maratonach, ultramaratonach i triathlonach nie są obce, pierwszy raz biegł z niepełnosprawnym dzieckiem. 21 kilometrów pokonali w niecałe 2 godziny, ale nie wynik był tu najważniejszy. Najważniejszym medalem była radość Szymona.

W niedzielę wieczorem rozpoczną ostatni sześciodniowy etap ich akcji pomocowej. Pierwszy odcinek to 320 km do Warszawy. Następnie pojadą do Białegostoku, Suwałk, Mikołajek i całą wyprawę zakończą w Gdańsku. Nie boją się. – Jesteśmy zaprawieni, damy radę, choć przyznaję, że do tej pory nie jechałem na raz trzystu kilometrów – mówi funkcjonariusz. – Obiecuję, że my na trasie zrobimy swoje, reszta zależy od ludzi dobrej woli. Szymon potrzebuje naszego wsparcia!

tekst: Anna Krawczyńska

zdjęcia archiwum Tomasza Fijałkowskiego

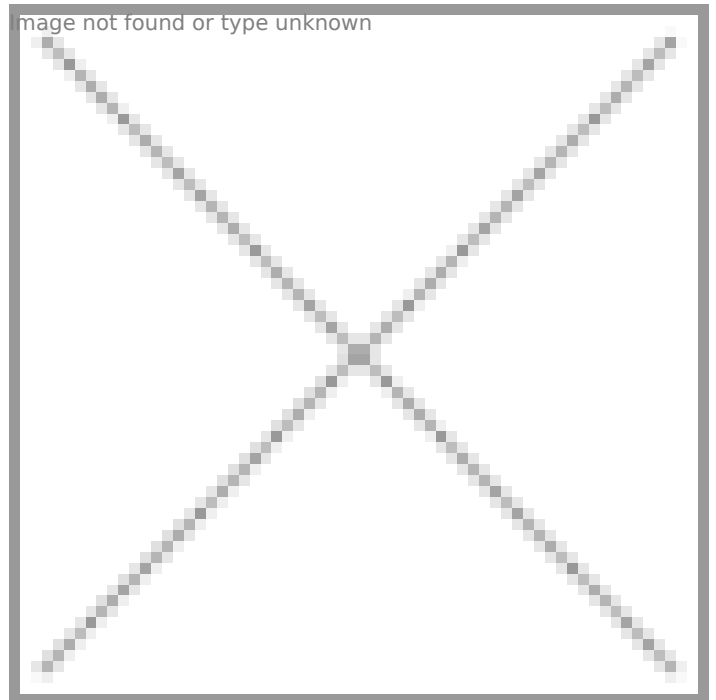
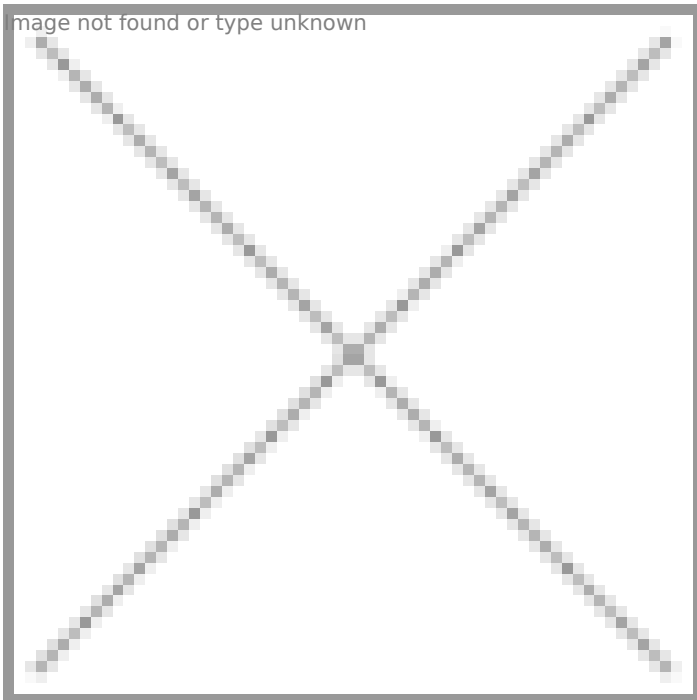


image not found or type unknown



image not found or type unknown

